Nr. 187. Czwartek, 14 Sierpnia 1924. Rok 114.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wiecz

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 178).
Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 73).

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 gr.

Na dworcach kolejowych 18 gr.

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Telefon Redaktora Naczelnego 230.
Telefon domowy Redaktora Naczelnego 192

Ameryka w roli arbitra Europy.

Lwów, 13. sierpnia.

(C.) Konferencja londyńska jest już na ukończeniu i dziś — jutro nastąpi jej zamknięcie. Wbrew wypowiadanym z rozmaitych stron zapowiedziom i obawom, doprowadzono ją więc do końca, doprowadzono także do konkretnych a doniosłego znaczenia rezultatów. W tem pomyślnem rozwiązaniu problemu samej konferencji, jak również złączonych z nią spraw i zagadnień odegrała rolę bardzo ważną, nawet decydującą — rolę i rozjemcy i sędziego — Ameryka. I rolę tę odgrywać ma na terenie polityki europejskie nadal.

Ten czynny współudział Stanów Zjednoczonych w sprawie kontynentu europejskiego jest wydarzeniem politycznem ogromnego znaczenia. Wiadomo bowiem, że Stany Zjednoczone od czasów Wilsona broniły się uporczywie przed wszelkiem mieszaniem ich w sprawy i kłopoty polityki europejskiej, nie chciały poprostu słyszeć o jakimkolwiek udziale w tych sprawach. Aż oto teraz nagle Stany Zjednoczone zainteresowały się znów sprawami europejskiemi, co więcej — opuściły stanowisko obserwatora, a przyjęły czynny i odpowiedzialny współudział w życiu politycznem Europy. Odpowiedzialny, gdyż na konferencji londyńskiej objęły faktycznie rolę arbitra w sprawach, które stanowią o losach Europy.

Czemuż przypisać ten nagły zwrot w stosunku Ameryki do Europy? To pewna, że nie tym pobudkom, które skłoniły szlachetnego Wilsona do rzucenia potęgi Stanów Zjednoczonych na szalę wypadków wojennych na kontynencie europejskim w celu tem szybszego zdławienia hydry wojny i zapewnienia ludzkości sprawiedliwego i na poszanowaniu idei prawa zbudowanego pokoju. Stany Zjednoczone po-Wilsonowskie widzą dziś poprostu swój własny interes w zbliżeniu się do Europy i przyjęciu udziału w jej sprawach — i nie co innego, tylko właśnie i przedewszystkiem ten interes skłonił je do porzucenia dotychczasowego „desinteressement“ w odniesieniu do spraw i zagadnień polityki europejskiej.

Stany Zjednoczone mianowicie, jak to zresztą nie od dziś jest wiadomem, duszą się formalnie od nadmiaru kapitałów, dla których wewnątrz własnego kraju zamało mają rynków zbytu i terenów inwestycyjnych. Dlatego też w interesie własnym, w interesie normalnego funkcionowania swojej maszyny gospodarczej, musiały obejrzeć się za odpowiednią lokatą dla nadmiaru swych kapitałów, oczywiście taką lokatą, którąby przedstawiała dla nich zupełne pewne gwarancje, że kapitałów swoich nie stracą. Taką lokatę stanowi dziś dla Stanów Zjednoczonych stara Europa i ją też upatrzyły sobie one w tym celu. Europa jest już zresztą ich głównym dłużnikiem, w ciągu ostatnich pięciu lat bowiem Stany Zjednoczone ulokowały tu dotychczas 1063 miljony dolarów, nie naruszając przez to zupełnie własnego zapasu złota.

Według obliczeń paryskiego „Echo du Soir“, z kwoty powyższej przypada na Francję 276 miljonów, na W. Brytanję blisko 150 milj., na Belgję 78 milj., na Szwajcarję 87 milj., na Danję 87 milj., na Norwegję 67 milj., na Holandję 30 milj., na Szwecję i Austrję po 25 milj., na Czechosłowację 21 i pół milj., na Jugosławję 15 i pół miljona dolarów. Procent między 5 a 8 od sta, gdy w samych Stanach Zjednoczonych obecna stopa procentowa wynosi przeciętnie 2 i pół od sta.

W świetle tych sum, a także i pobieranych od nich procentów staje się zrozumiałem, dlaczego Stany Zjednoczone wyrzekły się swej dotychczasowej abstynencji w stosunku do Europy i przyjęły czynny współudział w jej sprawach. Zasadniczo bowiem polityka europejska niewiele Amerykę obchodzi; decydującymi dla nich są tu jedynie i wyłącznie motywy ekonomiczne i finansowe. Z tego stanowiska ujmują Stany Zjednoczone problem europejski i na tem stanowisku stały niewzruszenie przez cały czas trwania dotychczasowych obrad konferencji londyńskiej. Nacisk ich na tok obrad konferencyjnych był niejednokrotnie bardzo silny, a zawsze szedł w kierunku zdobycia jaknajpewniejszych rękojmi dla kapitałów, które mają być włożone w pożyczkę niemiecką.

Bo od Niemiec, wedle planu amerykańskiego, musi zacząć się uregulowanie stosunków europejskich. Należy dźwignąć Niemcy — rozumują Stany Zjednoczone — a wszystko inne pójdzie już dalej gładko. Dlatego też delegaci Stanów Zjednoczonych popierali tak wyraźnie interesy Niemiec na konferencji, dlatego dążyli do stworzenia jaknajdalej idącej platformy kompromisu między Francją i Niemcami. Mając ulokować swoje kapitały w Europie, chcą, rzecz naturalna, być pewni, że kapitały ich nie będą narażone, a do tego celu potrzebne jest przedewszystkiem pogodzenie głównych przeciwników: Francji i Niemiec. Po dokonaniu tego wszystko już się ułoży samo przez się; a to tem rychlej i łatwiej, gdy Stany Zjednoczone osobiście będą nad tem czuwały.

I dlatego to dążyły one przez swoich pełnomocników i zastępców do objęcia roli rozjemców. To, jak wiadomo, powiodło się im, gdyż Stany Zjednoczone zostały faktycznie ustanowione sędzią i arbitrem w sprawach ewentualnych sporów. Na tem stanowisku, które zabezpiecza ich własne interesy, będą mogły Stany Zjednoczone wywierać wielki wpływ na losy Europy — i dlatego powrót ich do czynnego współudziału w sprawach europejskich jest wydarzeniem tak niesłychanie ważnem i doniosłem. A stanie się dobrodziejstwem, jeżeli Stany Zjednoczone zechcą istotnie działać w ten sposób, żeby ugruntować w Europie pokój i bezpieczeństwo ludów

Aresztowania komunistów w Warszawie.

ZEBRANIE MŁODZIEŻY KOMUNISTYCZNEJ. — PROPAGANDA W URZĘDACH PAŃSTWOWYCH NA DRUKACH Z NAPISEM „SEJM RZECZYPOSPOLITEJ“

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. sierpnia. (Z) Policja polityczna odbyła szereg rewizji w letniskach Wawer, Otwock, Helenówka i Jabłonna i dokonała szeregu aresztowań. Również aresztowania trwały całą dzisiejszą noc w Warszawie i dały obfite plony. Zatrzymano cały szereg nowych działaczy bolszewickich. W tej chwili odbywa się przeglądanie bibuły i odczytywanie szyfrów i korespondencji komunistycznej.

Warszawa, 13. sierpnia. (Tel. G. L.) Prasa poranna donosi o wykryciu w centrum miasta tajnego zebrania młodzieży komunistycznej. Dokonano aresztowań i zabrano wiele materjału obciążającego.

Władze wpadły na ślad propagandy komunistycznej, prowadzonej w urzędach państwowych na drukach z napisem „Sejm Rzeczypospolitej“. Energiczne śledztwo w toku.

PREMJER GRABSKI W ZAKOPANEM.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 12. sierpnia. (Z.) Prezes min. Grabski, który, jak wiadomo, wyjechał na kilkunastudniowy wypoczynek do Kosowa, odbył stamtąd podróż wzdłuż Karpat i **przybył onegdaj do Zakopanego**. Powrót p. Grabskiego do Warszawy oczekiwany jest około czwartku.

DEMONSTRACYJNY STRAJK PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 12. sierpnia. (Z.) Z Katowic donoszą: Na wczorajszem posiedzeniu delegatów **pracowników umysłowych postanowiono ogłosić 48-mio godzinny strajk.** Do uchwały przyłączyli się delegaci Związku niemieckiego.

Natura i polityka.

NAPADY BOLSZEWICKIE — NORMALNYM ODRUCHEM WILCZEJ NATURY SOWJETÓW. — DRAPIEŻNOŚĆ BOLSZEWICKA COFA SIĘ TYLKO PRZED SIŁĄ I PRZEZORNOŚCIĄ! — HYPNOZA BOLSZEWICKA WZMOGŁA TYLKO WRODZONE WANDALSTWO MOSKWY. — BOLSZEWIZM JEST STARY JAK — SAMA ROSJA! — SYTUACJA POLSKI WOBEC ROSJI DZIŚ — A W WIEKU XVIII. — MUSIMY BYĆ SILNI, STANOWCZY I GOTOWI DO OBRONY SWYCH PRAW!

(Korespondencja własna „Gazety Lw.“)

Warszawa, 12. sierpnia.

Napad bandy bolszewickiej na Stołpce, uzbrojonej i odzianej po wojskowemu, dokonany w nocy z 3. na 4. sierpnia, rzucił jaskrawe światło w głąb tej sytuacji, a raczej tej przepaści, w którą usiłuje wepchnąć nasze Państwo sąsiad wschodni. Prowokacja nie może już być zuchwalsza i bezczelniejszą. Próżnem byłoby jednak rozwodzić się tutaj nad pogwałceniem wszelkich praw i zwyczajów międzynarodowych, **nad ohyda** tego napadu i mordu. Kwalifikowanie go ze stanowiska etyki, a nawet polityki, byłoby taką stratą słów, jak gdyby kto czynił zarzuty hyenom, że karmią się trupami po cmentarzach lub wilkom, że napadają na domostwa, ludzi i zwierzęta, porywają i pożerają konie i owce.

Hyeny i wilki pożerają trupy, ludzi i zwierzęta wskutek swojej natury i instynktów, wskutek przyrodzonej konieczności; tylko siła człowieka, umiejętność jego i technika powstrzymuje te drapieżne be-

stje, które muszą być tępione wszędzie, gdzie ma zakwitnąć życie społeczne, praca, uprawa i produkcja.

Podobnież drapieżność bolszewicka ustaje tylko tam, gdzie spotyka zaporę w postaci siły i przezorności, organizacji i techniki. Polityk, mający do czynienia z Rosją, zwłaszcza Rosją sowiecką, powinien mieć ciągle na pamięci tę naturę rzeczy, która tam rozstrzyga o wszystkiem.

Nie możemy więc nigdy spuszczać z oka tych faktów i zjawisk przyrodzonych. Niszczycielski instynkt plemion moskiewskich, fińskich i uralskich, stwierdzony niezbicie na przestrzeni długich wieków historji, utrwalony przez politykę carów moskiewskich, przez imperatorów petersburskich, przez tępą i krwiożerczą biurokację, ten instynkt dostał nadzwyczajnego bodźca w postaci fatalnej hypnozy bolszewickiej. Ona wprzęgła naród ciemny, bierny a okrutny, przyzwyczajony znów od wieków do knuta, tortur i szubienicy, jako jedynego **instrumentum regni**, w służbę teorji, już to chybionych z gruntu, już to zupełnie niezastosowalnych wobec dzikiego i zacofanego środowiska społecznego.

My bowiem w Warszawie, mówiąc i pisząc o bolszewizmie, mamy zawsze na ustach Marksa, usiłując na niego zwalić winę za wszelkie zbrodnie i szaleństwa obecnych władców Rosji. Znów wielkie nieporozumienie! Marks wyraźnie i kategorycznie ostrzegał, że byłoby mrzonką lub ciężkim błędem zaprowadzenie ustroju komunistycznego w kraju niedojrzałym i pierwotnym, który pozostaje na bardzo niskim stopniu cywilizacji i rozwoju gospodarczego. Śród literatury tego przedmiotu warto także czytać książki i broszury Masaryka, obecnego prezydenta rzeczypospolitej czeskosłowackiej, wybornego zaś znawcy kwestji społecznych i nowej Rosji, który wykazuje teoretykom i politykom bolszewickim całe naciąganie teorji Marksa i grubą nieznajomość jego nauki, kiedy zasłaniają się jego imieniem. Nie Marks jest winien — twierdzi Masaryk — ale bardzo niski stopień rozwoju społeczeństwa rosyjskiego, zacofanie ekonomiczne oraz barbarzyństwo jego obyczajów, że teorje socjalistyczne, niedorzecznie i fanatycznie tam wprowadzone, doprowadziły do tak haniebnej katastrofy.

W tym dziwnym i nieszczęśliwym kraju wszystko zostało przewrócone do góry nogami, logika i polityka, teorja i praktyka, zasady moralne i społeczne. Państwo sowieckie stoi poza wszelkiemi kategorjami myśli europejskiej, strząsnęło ono z siebie tę bardzo cienką zresztą powłokę kultury łacińskiej i germańskiej, które w petersburskim okresie historji rosyjskiej usiłowali, bardzo przewrotnie i powierzchownie zresztą, pokryć swoje carstwo Piotr I. i jego następcy.

W istocie rzeczy cała historja zarówno starej Moskwy, jak i nowej Rosji, była także bolszewizmem pod nazwą **samodzierżawia**. My, Polacy, lepiej, niż ktokolwiek, wiemy lub powinniśmy wiedzieć o tem, że stało ono gwałtem i rabunkiem, mordem i pożogą, zdradą i zniszczeniem. Bolszewicy są tylko wiernymi i pojętnymi uczniami dawnych mistrzów, naśladowcami komisji śledczych i kancelarji żandarmskich, sądów i prokuratorów wojennych, słynna ich czeka jest kopją carskiej ochrany, okropne i ohydne sceny, które rozgrywają się w piwnicach domów przy torturowaniu ofiar i wykonywaniu wyroków śmierci, są znów kopją scen w cytadeli warszawskiej lub twierdzy petropawłowskiej w Petersburgu.

Wprawdzie agenci, fanatycy i zbrodniarze sowieccy zatoczyli szersze koła, niż siepacze **samodzierżawia**, wprawdzie rozszerzyli do nieznanej w świecie skali środki i narzędzia katowskie, ale któż świadomy rzeczy, przed dziesięciu i dwudziestu laty wątpił o tem, że rewolucja rosyjska przejdzie w ohydzie wszystkie rewolucje świata, że zwyrodnienie rasy czyniło olbrzymie postępy i że biurokracja rosyjska hodowała od wieków wszystkie kształty występku!

Przeznaczenie historyczne uczyniło nas sąsiadami tego kolosa, żyjącego tępieniem i niszczeniem indywidualności i prawa, tępieniem wszystkich form życia organicznego, które pozostaje w sprzeczności z jego niwelacyjnym i atawistycznym despotyzmem, nie znoszącym wszelkiej samodzielności i wyższych form rozwoju historycznego. Nowa Polska odziedziczyła ten fatalny spadek po starej Rzeczypospolitej, dziś stojmy wobec tych samych zagadnień i niebezpieczeństw, co za Katarzyny II., Trocki zaś, Cziczerin i Zinowiew są tak samo sprzysiężeni na zgubę Polski, jak Stackelberg, Siewers i Igelstrom.

Mamy jednak, na szczęście, większe, niż w końcu XVIII. wieku, środki odparcia gwałtu i zbrodni. Rosja sowiecka nie może uchodzić za taką potęgę, za jaką uchodziło imperjum Semiramidy północnej, dzisiejsi władcy Kremla imponują światu tylko degeneracją i cynicznem zuchwalstwem, z jakiem wepchnęli własny naród na dno przepaści, unicestwienia i rozpaczy.

Rzecz polega na tem, ażebyśmy byli świadomi swoich środków i celów, ażebyśmy nie poprzestawali na jednostajnych zapewnieniach pokojowych, które politycy sowieccy obracają w krwawe urągowiska i w odpowiedzi na deklaracje pokojowe, ekwipują wyprawy na Stołpce i Wiszniew. Powinniśmy rozmawiać z nimi językiem stanowczym, porozumiewać się ze swoimi sprzymierzeńcami, obnażać przed światem, jego opinją i dyplomacją właściwą naturę obecnej polityki moskiewskiej, nadewszystko zaś być zawsze gotowi i czujni, zarówno w Warszawie, jak i na całej granicy wschodniej.

Żadne obroty polityki i dyplomacji, choćby bogate w pomysły, doświadczenie i przewrotność, nie zdołają zasłonić tej natury rzeczy, która na wschodzie rosyjskim występuje w okropnej rzeczywistości.

Polityka polska, tak niejednolita i niekonsekwentna, musi obrócić się tutaj w przezorność i stanowczość. Bezustanne zapewnienia pokojowe nie prowadzą do celu, bo jeśli z dwu sąsiadów tylko jeden pragnie pokoju, drugi zaś zamętu, to właśnie ten drugi cel osiąga, powtóre zaś politycy sowieccy uznają tylko siłę, która ich potrafi utrzymać w karbach.

Poza tem wszystkiem atoli cały naród powinien być przejęty do szpiku kości ideą swoich praw i gotowością wystąpienia w ich obronie. Rząd wtedy tylko może mieć siłę i stanowczość, gdy czuje za sobą poparcie ogółu, gdy czuje żywy obieg krwi w organizmie narodowym, gdy czujna i zorganizowana opinja publiczna nie tylko dotrzymuje kroku jego występom, ale w chwilach nadzwyczajnych jeszcze wyprzedza inicjatywę rządu, pobudza do energji i rozciąga kontrolę nad całością polityki państwowej.

B. Ł.

Poseł Skirmunt u premjera Herriota.

O udział Polski w pakcie bezpieczeństwa.

Londyn, 12. sierpnia. (Tel. G. L.) Poseł polski w Londynie, Skirmunt, zwrócił się do Herriota z prośbą o audjencję, która została wyznaczona na jutro po południu. Chodzi o to, aby na wypadek porozumienia się co do bezpieczeństwa, wzięte było pod uwagę położenie Polski jako wschodniego sąsiada Niemiec.

REDAKCJA „GAZETY LWOWSKIEJ" OCENIAĆ BĘDZIE NA SWYCH SZPALTACH NOWE WYDAWNICTWA JEDYNIE TYLKO WÓWCZAS, GDY ONE NADSYŁANE BĘDĄ WPROST POD ADRESEM REDAKCJI, NIE ZAŚ JEJ POSZCZEGÓLNYCH CZŁONKÓW.

Fejleton „Gazety Lwow." z d. 14. VIII 1924.

PAWEŁ PEROFF. 2)

Księżniczka z 42 piętra.

— Ona... księżniczka... doleciał mnie cichszy jeszcze szept, ginąc w szumie fali. Zerwał się wicher — nadciągnęły ciężkie chmury i zakryły skałę grubym całunem. Tylko okno owe błyszczało krwawym mocnym ogniem...

Obudziłem się dopiero rano. Przez gałęzie akacji zaglądało jasne słońce. Ziębnięty byłem i przemoczony do suchej nitki. Widząc, że niema nigdzie w pobliżu strażnika, ani policjanta, opuściłem moją kryjówkę i wyszedłem na drogę. Zauważyłem jakiegoś tęgiego, młodego człowieka o gładko wygolonej twarzy. Ubrany był w bluzie robotniczej szedł pomału, paląc krótką fajeczkę. Zrobił na mnie tak dziwnie sympatyczne wrażenie, że zdecydowałem się go zaczepić:

— Nie wie pan przypadkiem o jakiemś wolnem miejscu? Przyjmę chętnie każde zajęcie.

Nieznajomy nie odpowiedział odrazu, — przypatrywał mi się długo, uważnie, lustrując mię od stóp do głów. Przekonany byłem, że o ile mu się nie spodobam, — wszystko przepadło.

Wreszcie oświadczył krótko, nie wyjmując fajki z ust:

— Nazywam się Mike, pracuję tam — w Murry-Hall. Chodź pan ze mną, przedstawię cię zarządcy. Może znajdzie się tam jakie zajęcie...

I rzeczywiście zajęcie się znalazło. Odtąd przychodzę codziennie rano do Murry-Hall, czyszczę moją windę i jeżdżę aż do wieczora w mej powietrznej klatce aż do czterdziestego drugiego piętra i z powrotem.

Podoba mi się to moje zajęcie ten całodzienny ruch na wszystkich korytarzach, ci goście moi, zmieniający się ustawicznie jak w kalejdoskopie: opasłe figury maklerów gieldowych, poważni klienci, zwinni „messenger-boys" i stenotypistki, wystrojone, z udaną powagą na twarzy. Lubię ten olbrzymi budynek, ten ustawiczny gwar i ruch na korytarzach, otwieranie i zamykanie drzwiczek od windy, dzwonki telefonów i szum maszyn do pisania dolatujący z każdego biura. Lubię przelatując z windą, zaglądnąć do pootwieranych drzwi przeróżnych biur. — rzucić okiem na dyskutujących z ożywieniem mężczyzn, na panienki chylące swe kunsztowne fryzury nad maszynami do pisania, na urzędników, siedzących przy biurkach bez marynarek, na małych chłopaków biurowych, studjujących dział sportowy w wieczornych dziennikach...

Dopiero po szóstej wieczór cały olbrzymi ten budynek zalega cisza. Jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej stają wszystkie windy, milkną telefony i maszyny do pisania... Ciemność zalega kurytarze, — tylko gdzieś w głębi błyszczy jedyna lampka alarmowa... Murry-Hall zasypia....

Pamiętam dobrze ów dzień, — było to w trzy miesiące po objęciu mego nowego stanowiska. Na trzydziestem ósmem piętrze wysiadł właśnie z windy mr. Whitelock, — byłem przekonany, że w windzie niema już nikogo więcej.

— Na czterdzieste drugie piętro, — zabrzmiał nagle z kąta cichy głos niewieści. Obejrzałem się. W kącie stała młoda dziewczyna, skromnie ubrana, trzymając pod pachą teczkę. Szeroki kapelusz zasłaniał jej twarzyczkę, — przy słabem świetle lampki dojrzałem tylko parę kosmyków, wymykających się z pod kapelusza blond włosów. Zatrzymałem windę na 42 piętrze i udając, że mam coś do poprawienia, zatrzymałem się z nią kilka chwil. Do tej wysokości dochodziła tylko jedna moja winda, olbrzymi bowiem budynek już na wysokości trzydziestego piątego piętra zwężał się znacznie, przechodząc w rodzaj smukłej wieży. Na 42 piętrze znajdowały się tylko dwa lokale biurowe, z których jeden stał chwilowo pustką, — drugi zajmował mr. Barata.

Młoda dziewczyna wysiadła z windy. W jasnem świetle lamp korytarzowych ujrzałem wyraźnie jej twarzyczkę. Ładną była, — twarz nieco przybladą o regularnych rysach tchnęła dziwnym urokiem wytwornej kobiecości, oczy miała duże, wyraziste, ocienione gęstym łukiem brwi. Skinęła mi uprzejmie głową i uśmiechnęła się na pożegnanie słodkim, miłym uśmieszkiem.

Zaczerwieniony ścigałem jej wdzięczną postać oczyma, aż wreszcie zniknęła za drzwiami biura mr. Baraty. A ja długo jeszcze stałem zapatrzony, nie zwracając uwagi na natarczywe dzwonienie z niższych pięter.

(C. d. n.)

SANACJA SKARBU USTALONA!

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 12. sierpnia. (Z.) Jak się dowiaduje Wasz korespondent, pierwsza dekada sierpnia zaznaczyła się **bardzo pomyślnie pod względem napływu normalnych dochodów skarbowych.** Zapas gotówki w centralnej kasie państwowej wzrósł bardzo znacznie. Przewyższył on poziom poprzednich miesięcy. Dowodzi to niezbicie, że **sanacja skarbu została doprowadzona do trwałego stanu**

—o—

PO POLSCE KOLEJ NA FINLANDJĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 13 sierpnia. (Z.) Donoszą tutaj z Helsingforsu, że gwałty czerwonej straży granicznej trwają w dalszym ciągu. Bolszewicy dokonali napadu na teryrorjum finlandzkie. Oddział sowieckí strzelał do mieszkańców, obrabował ich i uprowadził bydło. Misja sowiecka wyraziła z tego powodu ubolewanie.

PRZYGOTOWANIA DO NOWEGO ROZKŁADU JAZDY.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 sierpnia. (Z.) Departament ruchu min. kolei zwrócił się do wszystkich dyrekcji kolejowych o prowizoryczne nadesłanie **wniosków co do nowego rozkładu jazdy.** Wnioski będą rozpatrywane na specjalnej komisji min. kolejow. i byłoby pożądane, **aby i publiczność wystąpiła z projektami zmian** w nowym rozkładzie jazdy. Zgłoszenia należy kierować do min. kolei, departament IV.

—o—

DO PALESTYNY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 13 sierpnia. (Z) Onegdaj opuścia Warszawę grupa żydów, udających się do Palestyny. Z grupą tą wyjechała również wycieczka i teligentów żydów w celu zwiedzenia i zbadania warunków bytu oraz warunków kultu ralnych Palestyny.

3 MARKI ZŁOTE DLA NOWONARODZONYCH DZIECI.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa 13 sierpnia. (Z) Berlińska kasa oszczędności każdemu nowonarodzonemu dziecku w Berlinie robi podarek w postaci czeku na 3 marki złote, które po dopłacen u przez rodziców dziecka jednej marki są składane na książeczkach kasy oszczędności. Pozostają tam bez prawa naruszenia do 15 r. życia dziecka. Dla otrzymania tego podarku trzeba złożyć metrykę dziecka do kasy głównej.

—o—

Kronika telegraficzna.

— Demokratyczny kandydat na prezydenta Davis w mowie wygłoszonej w Clarkburgu oświadczył się za wstąpieniem Ameryki do Ligi Narodów.

— Rząd Dawidowicza w Belgradzie postanowił znieść uchwałę rządu, wyjmującą komunistów z pod prawa.

— Do Pragi przybyli dyrektor i wiceprezes „National-City Bank“ w Nowym Jorku, konferowali z czeskimi przedstawicielami władz skarbowych, poczem wyjechali do Niemiec.

— Wczoraj popołudniu odbyły się we Wiedniu wielkie manifestacje pacyfistyczne, urządzone staraniem kongresu esperantystów.

— Firma niemiecka „Deutsche Saatheimgesellschaft“ otrzymała koncesję rolną na prowadzenie w ciągu 91 lat gospodarstw nasiennych. Tereny, na których firma będzie gospodarzyć, obejmują około 17.000 dziesięcin w pobliżu kolei władykaukaskiej.

O likwidację strajku na Górnym Śląsku!

PRZEMYSŁOWCY GODZĄ SIĘ NA PROPOZYCJE RZĄDOWE. — NA OBNIŻKĘ ZAROBKÓW O 10% ROBOTNICY SIĘ NIE GODZĄ. — SPRAWĘ ODDANO SĄDOWI ROZJEMCZEMU. —

Warszawa, 13. sierpnia. (Tel. G. L.) Dziś nadchodzą wiadomości o szczegółach rokowań, prowadzonych w Katowicach. Pertraktacje weszły wreszcie na zdecydowanie lepsze tory. **Przemysłowcy zgodzili się na propozycje rządowe, aby obniżkę zarobków utrzymać na wysokości 10%, pracę pod ziemią prowadzić 8 godzin, na powierzchni ziemi — 10 godz., z przerwami na śniadania i obiady — 12 godz.** Od żądań zmiany ustaw o charakterze społecznym, przemysłowcy odstąpili.

Robotnicy nie godzą się na przedstawione warunki, zwłaszcza dotyczące obniżki zarobków o 10%. W rezultacie sprawę oddano do rozstrzygnięcia nadzwyczajnemu sądowi rozjemczemu, na wyrok którego robotnicy godzą się. Posiedzenie sądu rozjemczego odbędzie się we środę. Przewodniczyć będzie Min. pracy Darowski.

W przemyśle hutniczym przemysłowcy dają dotychczasowe zarobki przy 10-godz. dniu pracy.

Katowice, 12. sierpnia. (Tel. G. L.) Pan Minister Darowski wraz z towarzyszącymi mu wyższymi urzędnikami odjechał do Warszawy.

Zamknięcie obozów przysp. wojsk. w Delatynie.

MŁÓDŹ PŁCI OBOJGA ZAPRAWIAŁA SIĘ PRZEZ 6 TYGODNI W SŁUŻBIE DLA OJCZYZNY. — DONIOSŁOŚĆ AKCJI. — ORGANIZACJA. — UROCZYSTOŚĆ ZAMKNIĘCIA OBOZÓW. — ZAWODY LEKKOATLETYCZNE

Lwów, 13. sierpnia.

(jp.) Dnia 10. sierpnia odbyło się w Delatynie uroczyste zamknięcie obozów przysposobienia wojskowego, w których przez 6 tygodni młodzież zaprawiała się zapomocą ćwiczeń fizycznych, krzepienia ciała i ducha do służby Ojczyźnie.

Na zaproszenie Dowództwa O. K. VI. na uroczystość zamknięcia obozów, jakoteż celem przyglądnięcia się z bliska organizacji przysposobienia wojskowego młodzieży, oraz rezerw kobiecych, wyjechała ze Lwowa wycieczka dziennikarska pod przewodnictwem referenta przysp. wojsk. przy DOK. VI kap. Zielińskiego.

Zwiedzenie obozów, oraz objaśnienia komendanta pułk. Pieniążka dały obraz tej owocnej pracy, jaka została podjęta inicjatywą przysposobienia wojskowego młodzieży, która winna znaleźć jak najdonioślejszy oddźwięk i zrozumienie w społeczeństwie.

Założono obozy 1. lipca, a obejmowały one około 1000 osób, a mianowicie 700 elewów, oraz grono oficerów i instruktorów, a wreszcie obsługę obozową.

Osobną grupę stanowił żeński obóz przysposobienia rezerw kobiecych, podlegający również komendzie pułk. Pieniążka, a prowadzony przez porucznika Wittekównę i podporuczniką Podhorską. Obozy męskie dzieliły się na następujące oddziały: **cztery obozy szkolne** pod komendą kap. **Wróblewskiego** (komendanci poszczególnych obozów ppor.: **Młyński, Gladysz, Wilczewski i Kozakiewicz,** dalej obóz **Związku strzeleckiego:** komendant por. **Koc, obóz Sokoli:** kom. kap. **Gadzinski,** oraz **obóz harcerski instruktorski:** kom. por. **Sielecki.** Nadto do każdego obozu przydzielony był **oficer** instrukcyjny, wychowawca fizyczny, oraz profesorowie szkół średnich z ramienia Kuratorjum.

Położenie obozów było wprost idealne. Obozy szkolne oraz Związku strzeleckiego znajdowały się w Lubiżni, rozmieszczone w osobnych grupach namiotów pod przepysznymi świerkowymi lasami. Obóz Sokoli oraz harcerski znajdowały się w równie korzystnych warunkach klimatycznych pod Malawą. Obóz żeński znalazł pomieszczenie w murowanym budynku, należącym do nieczynnych obecnie salin rządowych, dzięki wielkiej przychylności dla akcji przysposobienia wojsk. radcy salinarnego p. Mackiewicza, który także odstąpił budynki na komendę, oraz dla szeregowych, zajętych w obozach.

Podkreślić również należy wielką uczynność i uprzejmość **naczelnika stacji Delatyn,** który obozom szedł na każdym kroku jak najbardziej na rękę, jak niemniej nadleśniczy p. Lisowski, gotowy zawsze do jak najdalej idących świadczeń. Tartaki Klein i Sp., oraz tartak Blocha, ofiarowały materjał drzewny po zniżonych cenach, zaś bardzo wiele nawet bezpłatnie.

Ze szczególniejszem jednak uznaniem trzeba podkreślić ofiarną pracę pań: **Zgórskiej i Soleckiej** z Koła Polek, które na zaproszenie D. O. K. podjęły się **ciężkiego zadania prowadzenia gospodarstwa** w obozie żeńskim i przy pomocy jednej służącej prowadziły kuchnię dla niemal 100 osób.

Dzięki tej ofiarności i przychylności osób dobrej woli, opiece D. O. K., oraz **sprężystemu kierownictwu komendanta Pieniążka,** który z prawdziwym zapałem poświęcił się swej pięknej pracy, młodzież zgromadzona w obozach znajdowała się w doskonałych warunkach bytu. Dla obozów męskich dostarczono z D. O. K. częściowo całego umundurowania, częściowo obuwia, koszulek i innych przyrządów, ćwiczebnych i t. d. Kuchnie były zaopatrzone bardzo dostatnio w prowiant, a elewi otrzymywali najlepszą rację istniejąca przy wojsku, to jest kadecką. W obozie kobiecym były jeszcze dodatki na dożywianie. Pod względem wychowawczym podział czasu uwzględniał poza ćwiczeniami wojskowymi, pogadankami i rozrywkami także nauke osobistą, dla uczniów tego potrzebujących.

To też nic dziwnego, że rezultaty były jak najlepsze, młodzież **wyrobiła się moralnie i fizycznie,** a na dobre warunki zdrowotne wskazuje fakt, że **nie było zupełnie chorób zakaźnych w obozach.** To też żal widniał na tych wszystkich ogorzałych, junackich twarzach, gdy przyszła chwila zakończenia życia obozowego.

Uroczystość zamknięcia obozów odbyła się w niedzielę na polanie w Lubiżni.

O godz. 10-tej rano przed ołtarzem, ustawionym w obramieniu lasu świerkowego, ni to w najwspanialszej nawie kościelnej, ustawili się w szyku wojskowym wszyscy elewi i elewki pod komendą swych poruczników, grono oficerów i instruktorów, oraz zaproszeni goście ze sfer wojskowych i cywilnych. Mszę polową odprawił kapelan wojsk. 49. pp. z Kołomyji, ks. kap. **Czach,** poczem wygłosił podniosłe kazanie, — im. komendanta **gen. Malczewskiego** przemówił **pułk. Wrzaliński,** im. młodzieży elew **Markiewicz.**

Przy Mszy św. towarzyszyła orkiestra 49 pp. z Kołomyji. Po przemówieniach i odegraniu hymnu narodowego wzniesiono okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i Prez. Wojciechowskiego.

Po części oficjalnej nastąpiło przy stołach zastawionych w pobliskim lesie serdeczne przyjęcie zaproszonych gości. W nader miłym nastroju przepędzono parę godzin.

*

Główny punkt programu uroczystego zamknięcia obozów stanowiły zawody lekkoatletyczne, które odbywały się przez dwa dni, a kulminowały w pięcioboju wojskowo-sportowym. Zawody te wykazały wielką sprawność elewów i szczerą pracę ich przewodników.

W poniedziałek nastąpiło zakończenie zawodów i rozdanie nagród, których ogółem nadesłano około 50, poczem urządzono 3-dniową wycieczkę na Howerlę.

Poniżej podajemy ostateczne wyniki:

Pięciobój wojskowo - sportowo - obozowy **Marsz na 3 klm:** 1) Mysiak Stanisław, Ob. Strzel. 20'46". 2) Kupczyk Dyonizy Ob. Strzel. 20'48". 3) Świtkiewicz Stanisław, Ob. Sokół 20'53" **Strzelanie na 100 m.** 1) Janczak Kazimierz Ob. I. Szkol. 34 punktów. 2) Dziurzyński Karol Ob. Strzel. 34 punkt. 3) Świtkiewicz Stanisław Ob. Sokół 34 punktów. **Bieg na 100 m.:** 1) Zandwalewicz Wilhelm Ob. I. szkol. 12". 2) Kupczyk Dyonizy Ob. Strzel. 12'2". 3) Złakiewicz Michał Ob I. Szkol. 12'2". **Rzut granatem 800 gr.** (oburącz): 1) Samira Witold Ob. Szkol. III — 41.68 plus 25.98 = 67.66 m. 2) Janczak Kazimierz Ob. I. Szkol. 28.65 plus 38.16 = 66.79 m. 3) Zendwalewicz Wilhelm I. Ob. Szkol. 38.75 plus 25.08 = 63.83. **Skok w dal z rozbiegu:** 1) Kupczyk Dyonizy Ob. Strzel. 5.07 m. 2) Złakiewicz Michał Ob. Szkol. Nr. 1 5.05 m. 3) Bednarczuk Kazimierz Ob. Szkoła 4.92 m

Wyniki zawodów lekkoatletycznych: I. Bieg na 100 m 1) Porębski ob. sokoli 12.6". 2) Gilewicz ob. szk. I. 12.8". 3) Haczko Tadeusz ob. szk. III. 12.8". **II. Rzut dyskiem oburącz:** 1) Kwiatkowski ob. szk. III. 22.33 + 14.70 — 37.03 m. 2) Kaczorowski ob. szk. I. 18.80 + 15.95 = 34.75 c.; 3) Hajdun ob. szk. I 18.85 + 15.50 = 34.35 m.. **III. Rzut oszczepem oburącz:** 1) Jarnicki ob. sokoli 28.67 + 20.05 = 48.72; 2) Rogalski ob. II szk. 27.85 + 15.80 = 43.65; 3) Iwanciów ob. II. szk. 25.75 + 15.08 = 40.83; — **IV. Skok w dal z rozbiegu:** 1) Porębski ob. sokoli 532 cm., 2) Postepski ob. sokoli 528 cm.; 3) Wiśniowski ob. sokoli 505 cm. — **V. Skok w wyż z rozbiegu:** 1) Postepski ob. sokoli 150 cm.; 2) Płoński ob. szk. I. 150 cm.; 3) Kwiatkowski ob. szk. III. 145 cm. — **VI. Skok o tyczce:** 1) Lachowicz ob. harc. szk. 227 cm. 2) Dębosz ob. sokoli 221 cm.; 3) Hajdun ob. szk. I. 209 cm. — **VIII. Boks:** 1) **Schwenk ob. szk. I.**

SYN TEODORA HERZLA — KATOLIKIEM.

Wiedeń, 12 sierpnia. (Tel. G. L.). »Morning Post“ donosi, że syn Teodora Herzla przeszedł na katolicyzm.

MANIFESTACJA ANTYSOWIECKA FLOTY SZWEDZKIEJ.

Moskwa 12 sierpnia. (Tel. G. L.) „Prawda“ komentuje wizytę floty szwedzkiej w portach łotewskich, estońskich i finlandzkich, jako manifestację antysowiecką. Zarówno marszruta floty jak i fakt, że krążowniki szwedzkie złożyły wizytę Finlandji w rocznicę bitwy morskiej z Rosją pod Svensksude w r. 1790 — miały na celu — pisze „Prawda“ — zamanifestowanie Finlandji obawiającej się rzekomo napadu floty sowieckiej, całej potęgi i mocy sił morskich Szwecji. Manifestacja antyrosyjska przygotowana została przez Szwecję za aprobatą i poparciem rządu fińskiego.

O KONTAKT SOWIETÓW Z LIGĄ NARODÓW.

Wiedeń, 12 sierpnia. (Tel. G. L.). „N. F. Presse“ donosi z Genewy, że Nansen wystąpił z inicjatywą u rządu sowietów, aby tenże nawiązał kontakt z Ligą Narodów i zaproponował sowietom wysłanie obserwatora na najbliższą sesję Ligi Narodów. Rząd sowiecki wzbrania się wysłać takiego obserwatora i motywuje swą odmowę niemożnością podjęcia stosunków ze Szwajcarją, dopóki Szwajcarja nie da sowietom zadośćuczynienia za zabójstwo Worowskiego. Natomiast polityczne koła szwajcarskie oświadczają, że nie może być mowy o usprawiedliwieniu się rządu szwajcarskiego, ponieważ nie jest on za powyższy mord odpowiedzialny.

LUDNOŚĆ ROSJI GINIE Z GŁODU — A RZĄD EKSPORTUJE ZBOŻE.

Chrystjanja, 12 sierpnia. (Tel. G. L.). **Przybył tu Nansen celem złożenia sprawozdania z akcji ratunkowej, prowadzonej przez niego w Rosji.** Poruszywszy sprawę tegorocznych zbiorów w Rosji, oświadczył Nansen, że **Rosja nie zdoła własnemi siłami zapobiec katastrofie głodowej, ponieważ zbyt wiele zboża przeznacza na eksport.** Z tego powodu Nansen postanowił zaprzestać swej akcji ratunkowej, a na tem samem stanowisku stanęły amerykańskie organizacje ratunkowe. Organizacje ratunkowe są zdania, że Rosja wywozi zboże za granicę w tym celu, aby środkami osiągniętymi z wywozu, prowadzić agitację w państwach, od których żąda pomocy dla ludności dotkniętej głodem.

ABISYNJA CENTREM ŻYCIA POLITYCZNEGO MURZYNÓW.

Londyn, 12 sierpnia. (Tel. G. L.). Z Nowego Yorku donoszą, iż na wszechświatowym kongresie czarnej rasy, który tam obraduje, nastąpił rozłam. Rząd republiki murzyńskiej Liberji stanowczo sprzeciwia się immigracji murzynów amerykańskich do Liberji. Prezydjum kongresu uchwaliło orędzie wyrażającą ubolewanie z powodu egoizmu murzynów liberyjskich i oświadczyło, że punkt ciężkości utworzenia murzyńskiego organizmu państwowego przeniesiony zostanie **do Abisynji.**

Spisek komunistyczny w Estonji.

WYBUCH POWSTANIA MIAŁ NASTĄPIĆ Z KOŃCEM SIERPNIA. — PO UWIĘZIENIU CZŁONKÓW RZĄDU MIANO PROKLAMOWAĆ KOMUNISTYCZNĄ REPUBLIKĘ ESTOŃSKĄ, ORAZ WŁĄCZYĆ JĄ DO ROSJI

Berlin, 12. sierpnia. (Tel. G. L.) „D. Allg. Ztg.“ donosi z Tallina, że w ostatnim tygodniu **wykryto spisek komunistyczny. Spisek obejmował cały kraj, a wybuch miał nastąpić z końcem sierpnia.** Policji udało się **wykryć spisek i uwięzić jego organizatorów.** Po powstaniu komuniści **zamierzali uwięzić członków rządu i proklamować komunistyczną republikę estońską oraz włączyć ją do Rosji.** W związku z tym spiskiem, władze estońskie aresztowały jednego z urzędników misji sowieckiej w Estonji, który brał udział w spisku.

Rokowania francusko-sowieckie w Paryżu?

Układ angielsko-sow. przyspieszy rzekomo zbliżenie Stanów Zjednoczonych do Rosji.

Londyn, 12. sierpnia. (Tel. G. L.) „Morning Post“ podaje, że delegacja sowiecka po podpisaniu układu anglo-sowieckiego **wyjeżdża do Paryża, gdzie rozpoczną się rokowania francusko-sowieckie zapowiedziane od dłuższego czasu.** Oprócz Rakowskiego i Litwinowa w rokowaniach weźmie udział również Krestiński, poseł sowiecki w Berlinie.

Berlin, 12 sierpnia. (Tel. G. L.) Waszyngtoński korespondent „Voss. Zeitung“ wyraża opinję, że **zawarcie układu angielsko-sowieckiego przyspieszy z kolei zbliżenie Stanów Zjedn. do Rosji,** gdyż kapitaliści amerykańscy pragnąc konkurować z kapitalistami zagranicznymi, będą usiłowali wywrzeć nacisk na rząd Stanów Zjed. w kierunku uznania sowietów. Korespondent pisma przypuszcza, że **rokowania między Ameryka a Rosją rozpoczną się niebawem po wyborach na prezydenta.**

Konferencja londyńska skończy się we czwartek.

POSIEDZENIE DELEGATÓW PAŃSTW SPRZYMIERZONYCH W SPRAWIE WOJSKOWEJ EWAKUACJI Z. RUHR. — TERMIN EWAKUACJI BĘDZIE PRZEZ NIEMCÓW ODRZUCONY. — NA PRZYSZŁOŚĆ MIĘDZY BELGJĄ I NIEMCAMI ZAPANUJĄ DOBRE GOSPODARCZE I POLITYCZNE STOSUNKI. — EWAKUACJA MA BYĆ PRZEPROWADZONA W CIĄGU JEDNEGO ROKU.

Wiedeń, 12. sierpnia. (Tel. G. L.) „Wr. Allg. Ztg.“ donosi z Londynu, że, jak ogólnie przypuszczają, **konferencja londyńska skończy się we czwartek.**

Londyn, 12. sierpnia. (Tel. G. L.) Głównym celem dzisiejszego posiedzenia delegatów państw sprzymierzonych było, jak się zdaje, zaznajomienie delegatów angielskich z treścią i przebiegiem konferencji, odbytej przez przedstawicieli Francji, Belgji i Niemiec w sprawie wojskowej ewakuacji Zagłębia Ruhr.

Londyn, 12. sierpnia. (Tel. G. L.) Ministrowie państw sprzymierzonych oraz pełnomocnicy niemieccy zebrali się dziś o godz. 11 rano na wspólne narady. **Sprawozdanie w sprawie ewakuacji Zagłębia Ruhry zostało ostatecznie przyjęte** wraz z **poprawką** poprzednio zakomunikowaną. Sprawa amnestji zostanie uregulowana przez prawników na wieczornem posiedzeniu.

Berlin, 12 sierpnia. (Tel. G. L.) „Kreuzzeitung“ donosi, że **ustalenie terminu ewakuacji wojskowej Zagłębia Ruhry nie może być przyjęte przez delegację niemiecką i będzie przez nią niewątpliwie odrzucone.**

Londyn, 12. sierpnia. (Tel. G. L.) Na dzisiejszem posiedzeniu czternastu głównych delegatów konferencji ujawnił się **pewien rozdźwięk z powodu niezadowolenia niemieckich delegatów,** jakie okazali oni co do niektórych postanowień, powziętych przez trzecią komisję, a dotyczących przelewu spłat odszkodowań. Postanowiono sprawę przekazać ponownemu zbadaniu komisji rzeczoznawców.

Londyn, 12. sierpnia. (Tel. G. L.) Wczoraj wieczorem rzeczoznawcy trzeciej komisji ukończyli redagowanie swego sprawozdania dla ostatecznego przedstawienia go pełnemu posiedzeniu konferencji. Delegaci niemieccy wciąż jednak odmawiają przyjęcia specjalnych zobowiązań w sprawie dostaw węgla, barwników i produktów aptecznych. Wobec tego dopiero plenum konferencji rozstrzygnie ostatecznie w tej sprawie.

Londyn, 12 sierpnia. (Tel. G. L.) Kanclerz Rzeszy Marx i minister Stresemann złożyli wizytę belgijskiemu ministrowi Theunisowi. — W toku rozmowy wyrazili nadzieję, że **na przyszłość pomiędzy Belgją i Niemcami zapanują dobre gospodarcze i polityczne stosunki.**

Berlin, 12. sierpnia. (Tel. G. L.) Wolff donosi z Londynu: Stresemann odbył wczoraj konferencję z ministrem Clementelem, w czasie której ten ostatni przedłożył życzenia francuskie w dziedzinie gospodarczej. Jak słychać, Clementel wręczył Stresemannowi te życzenia na piśmie.

Paryż, 12. sierpnia. (Tel. G. L.) Według doniesienia „Matin“. Rada ministrów postanowiła uzależnić sprawę ewakuacji wojskowej Zagłębia Ruhr od kwestji reparacyjnej. **Ewakuacja ma być przeprowadzona w ciągu jednego roku.**

MAŁY FELJETON.

Z CYKLU: PIEŚNI PRZECIW MIASTU

Szaleństwo maszyn.

Maszyny — potwory
Długo ssały bladych ludzi oddechy,
Wypijały rumieńce, uśmiechy,
Na zewłabie warcząc głodomory.
Kręcąc kołem, jak uci tą głową,
Gromadziły siłę odśrodkową,
Rytm obrotów przyspieszały, przyspieszały:
Oszalały.

Oszalały maszyny!
O środkowym rozpędem
Rozerwały swe nity
I rozpadły się, hucząc obłędem!
Jako lance hoplity
Lecą chmurą wyrwane z nich sztangi.
Wyczołgały się walce,
Jak olbrzymie, spęczniałe trepangi.
A transmisje — padalce
W ślad za niemi się wiją.
Koła śmigają szwadrony.
Koła, jak twarze cyklopów.
Tłuką sady, zagony,
Mkną przez paszcze okopów,
Skaczą śmiesznie przez karcze,
Gniotą glinę uparcie.
Jak rzucone w dal tarcze,
Unoszone bezwładem,
Nie wiedzące, co tarcie.

Oszalały maszyny!
Jak w dziejowej zagadce, —
Z niewolników dziś — władce.
Rozwaliły swe hale
Z cegły, szkła i betonu,
Biegną, hucząc, jak fale,
Nie słuchają ni syren, ni dzwonu.
Kościół mknie i nie stygnie,
Jako łapy, unoszą się dźwignie.
Tańczą śruby, jak bąki,
Kół zębatych pająki.
Suną z uśmiechem zgrzytliwym,
Urągając wszem żywym.
Rozwalają budynki,
Rozwalają kościoły,
I wpadają na rynki,
Szarpią masy człowiecze —
— Chrupie kość, pęka mięsień,
[krew ciecze!

Oszalały maszyny!
Rozrzuciły w gruz miasto
Tę figurę złą, x-graniastą...
Pędzą dalej w przestrzeni,
Poprzez wydmy, przez piaski
(iioletowe na niebie drżą blaski).
Morze, morze się pieni!
I wpadają w głębiny,
W fale czarne i sine
Te szalone maszyny,
Te stalowe potwory,
Na które świat był chory.

Anna Zahorska (Savitri).

Komunikat Dyrekcji Policji we Lwowie.

Lwów, 13. sierpnia.

Ministerstwo spraw wewn. rozporządzeniem z dnia 8 lipca 1924 L.: B. I. 4972, uznającem właściwość sądów zwyczajnych do rozstrzygania sporów wynikłych z indywidualnego stosunku służbowego między właścicielami a dozorcami domów, poleciło, aby Dyrekcja policji we Lwowie we wszystkich znajdujących się w tutejszym urzędzie w stadjum dochodzeń, dotyczących omawianego przedmiotu sprawach, uznała się niekompetentną w wydanych w toku instancji orzeczeniach, skierowywała interesowane strony na drogę sądową zgodnie z uchwałą ogólnego zgromadzenia Sądu Najwyższego w Warszawie z 17 maja 1924 L.: Z. O. I/24.

CZY W POLSCE NIE MA GDZIE LOKOWAĆ KAPITAŁÓW?

Warszawa, 12. sierpnia. (Tel. G. L.) „Gazeta Warsz." podaje kursujące tu pogłoski, że komisja sojusznicza miała rzekomo stwierdzić, iż w bankach zagranicznych znajdują się depozyty obywateli polskich do wysokości pół miljarda dolarów. **Właścicielami tych depozytów są m. i. Ksawery Branicki, Alfred Potocki z Łańcuta, Adam Zamoyski i i.** „Gazeta Warsz." podaje w związku z tem ujemną charakterystykę Branickiego i Potockiego, którzy mimo olbrzymich fortun nie zaznaczyli się niczem w życiu Polski.

—o—

ECHA NAPADU NA STOŁPCE.

Kowno, 12. sierpnia. (Tel. G. L.) Korespondent ryski litewskiej Agencji Telegraf. zaopatruje napad na Stołpce nast. komentarzem: „Trudno jest twierdzić, czy napastnicy należą do jakiejś organizacji. Są oni jednakże doskonale uzbrojeni i dyscyplinowani i robią wrażenie oddziału wojsk regularnych. Sowieckie oddziały dywersyjne zachowują się b. ostrożnie. Skoro tylko wyśledzą po stronie polskiej znaczniejsze siły, cofają się, aby dokonać napadu na inne miejsce. Oficjalne sfery rosyjskie tłumaczą, że chodzi tu o powstańców, którzy są niezadowoleni z rządów polskich. Rząd sowiecki oczekiwał noty protestacyjnej od Polski w związku z napadem na Stołpce, i ma już przygotowaną odpowiedź".

—o—

ZE ZJAZDU HARCERZY W KOPENHADZE.

Kopenhaga, 12 sierpnia. (Tel. G. L.). **Na międzynarodowym zjeździe harcerzy odbyły się w kwaterach produkcje tańców ludowych, przyczem najbardziej podobały się tańce polskie i węgierskie. W przyszłym tygodniu odbędą się zawody sportowe. Zjazd potrwa 14 dni.**

—o—

Jugosławia wysyła wojska na granicę Bułgarji?

POROZUMIENIE JUGOSŁAWJI Z GRECJĄ W SPRAWIE WSPÓLNEJ AKCJI.

Berlin, 12. sierpnia. (Tel. G. L.) „Union" donosi, jakoby między Jugosławją a Grecją przyszło do porozumienia w sprawie wspólnej akcji przeciw Bułgarji. **Jugosławja koncentruje na granicy bułgarskiej silne oddziały wojskowe.** Wedle dalszych doniesień prasy berlińskiej, odkomenderowano do Sofji batal|on piechoty. Ponadto tworzy się w Sofji straż obywatelska celem poparcia wojska.

„Rachunek dla angielsk. rekina już się robi!"

P. Mac Donald przekona się wnet w praktyce, jakie korzyści daje Anglji układ zawarty z Sowietami!

(Telefonem od naszego koresp.).

Pogranicze sow., 13. sierpnia. Z Moskwy donoszą: Przygotowania Rządu sowieckiego do „uczciwego wykonania" przyjętych przezeń zobowiązań wobec Rządu angielskiego **już się zaczęły. Mianowicie, w Moskwie i Charkowie założono „główne komisje obrony interesów ofiar obcej interwencji". Zadaniem tych komisji jest wystawienie „kupieckich rachunków" Rządowi angielskiemu „za szkody i straty", które Państwo i lud rosyjski poniosły z powodu akcji różnych „białogwardejskich band" na terenie ros.** Chodzi w danym wypadku o „zrewanżowanie się" Anglji za jej olbrzymie pretensje z okazji pożyczek udzielonych Rosji w pierwszym okresie wojny światowej, a Sowiety chcą „odbić się", stosując zasady odpowiedzialności Anglii (jak również i innych mocarstw zachodnich) za następstwa w zwalczaniu ustroju sowieckiego przez armję Wrangla, Denikina i „białogwardzistów" rzekomo popieranych przez te mocarstwa. Zasada ta — jak wiadomo — znalazła pewien wyraz w układzie angielsko-sowieckim, który **istotnie przewiduje uwzględnienie tych pretensji przy ostatecznem unormowaniu wzajemnych rozrachunków.** Ponieważ zaś długi angielskie wynoszą olbrzymie kwoty, rząd moskiewski — aby być „krytym" w całości, zainicjował **wielką akcję zgłaszania przez całą ludność „szkód i strat" poniesionych z powodu „czynów kontr-rewolucyjnych". W zakres tych „czynów" — za które ma ponieść odpowiedzialność Anglja, — wchodzą wszelkiego rodzaju wystąpienia antysowieckie, ruchy powstańcze, pogromy żydowskie i t. d.** Odnośna robota celem wygotowania „pretensji do Anglji" (a w przyszłości do Francji) — idzie **w całem państwie w niezwykle goraczkowem tempie i prowadzona jest z nadzwyczajną intenzywnością.** Założono już oddziały tych komisji we wszystkich powiatowych, a nawet pomniejszych miasteczkach kraju, ogłoszono liczne odezwy, nawoływujące ludność do „obrony interesów własnych" oraz interesów całego proletarjatu, interesów przeciwko „chciwości rekinów imperjalistycznych" i t. d.

Nie ulega więc wątpliwości, że w rezultatach tej doskonale zorganizowanej „akcji rozrachunkowej" pretensje sowietów **wykażą znaczną nadwyżkę nad długami Anglji i p. Mac Donald przekona się** nareszcie w praktyce, z kim ma do czynienia.

—o—

LIGA NARODÓW NIE BĘDZIE ROZSTRZYGAĆ SPRAWY MOSSULU.

Berlin, 12 sierpnia. (Tel. G. L.). Turecki poseł w Bernie, wedle doniesienia **„Voss. Ztg."** oświadczył, **że rząd turecki nie dąży do uregulowania sprawy Mossulu przez Ligę Narodów. Jeżeli Liga Narodów zaprosi Turcję do wysłania delegacji, Turcja nie odmówi, jednakże delegat turecki postawi wniosek, aby sprawa została uregulowana w drodze bezpośrednich rokowań pomiędzy Anglją i Turcją.**

—o—

Okruchy.

Donkiszoterja — to pewne stadjum każdej myśli, każdej reformy, każdego odkrycia czy ulepszenia, każdego programu, każdej walki o prawdę i sprawiedliwość. Zawsze musi ktoś zwrócić na coś uwagę, pomylić się raz i drugi, narazić na drwiny, lub kpie, walczyć z wiatrakami przesądów, z baranami rutyny, oraz ze złą wolą, obojętnością i bezmyślnem szyderstwem wielkich mas. I powtarza się to zarówno przy nowych, jak i przy starych, ale nie zrealizowanych dotychczas i nie dających się nigdy zrealizować ideach. Don Kichot bowiem — to nietylko objany i wydrwiwany przez rzeczywistość marzyciel, lecz zarazem symbol najszlachetniejszych wysiłków i aspiracyj, tłumionych ciągle przez codzienny bieg życia, a jednak niezbędnych dla rozwoju duchowego ludzkości. Człowiek, który nigdy w życiu nie walczył, a przynajmniej nie marzył o walce z wiatrakami — może zrobić wiele dla siebie samego, ale z pewnością nie przysporzy ani odrobiny szczęścia innym, nie narazi swoich interesów dla dobra ogółu, nie podniesie temperatury uczuć swego otoczenia.

Ignacy Matuszewski: Twórczość i twórcy.

Feljeton „Gazety Lwow." z d. 14 VIII 1924

Ameryka o Polsce.

Lwów, 13. sierpnia.

Leży przedemną **„Polska"** („Poland"), miesięcznik wydawany w Nowym Jorku przez Pawła Le Tallec, a poświęcony przeglądowi życia polskiego i nawiązywaniu kontaktu między naszą Ojczyzną a Ameryką. Z przyjemnością dotykam doskonałego papieru, z podziwem zauważam staranność druku, reprodukcyj fotograficznych i pięknej okładki, którą stanowi barwna wizja wnętrza katedry lwowskiej. I z westchnieniem tłumionej zazdrości przypominam sobie nasze stosunki edycyjne. U nas jeszcze inaczej, inaczej... Co prawda — większość fotografij pochodzi z atelier rodaka naszego, prawdziwego artysty w fotograficznictwie, Jana Bułhaka: („Dziewczyna polska", „Wieśniacy łowiccy", cudowne zdjęcia „Świtezi", „Łazienek" warszawskich i t. d.); ale jak pięknie je zreprodukowano!

Z tą nader okazałą szatą zewnętrzną idzie godnie w parze wszech stronna i nader bogata zawartość wydawnictwa. Szereg artykułów, bardzo sumiennych i rzeczowych, informuje doskonale o istotnych problemach naszego życia kulturalnego i gospodarczego. Trudno tutaj dokładnie zdawać sprawę ze wszystkich artykułów, zwłaszcza, iż niektóre mają wprost charakter poważniejszych studjów o życiu polskiem.

Na szczególną uwagę zasługuje artykuł znanego uczonego amerykańskiego i doskonałego znawcy stosunków polskich, Charlesa Phillipsa p. t.: „Dlaczego bolszewizm upadł". Autor, związawszy silnie wieśniaka polskiego z ziemią i tradycją rodzimą, podkreśla jego odporność na destrukcyjne wpływy Rosji powojennej. Podziwia energię i rzutkość naszego narodu, który mimo niesłychane szkody, wyrządzone przez wojnę światową i najazd bolszewicki, dumnie dzierży sztandar prawdziwej demokracji. Dużo miejsca poświęca polskiej reformie rolnej. W zakończeniu zaznacza, iż przyszłe zadanie Polski trudne jest, ale szczytne: kontynuować tradycję historyczną i być nadal „przedmurze chrześcijaństwa", oraz „szańcem Zachodu".

Trzeba dodać, iż Phillips jest autorem chrześcijaństwa", oraz „szańcem Zachodu".

Trzeba dodać, iż Phillips jest autorem „szańca o naszej Ojczyźnie p. t.: „Nowa Polska" („The new Poland"), dzieła, któremu prasa amerykańska i brytyjska nie szczędzą pochwał (Philadelphia Public Ledger", „Manchester Guardian", „Lond. Athenaeum" i inne). Autor zna Polskę z autopsji i nazywa Polaków „najbardziej malowniczym i interesującym narodem w Europie". „The Poles are the most picturesone and interesing people in Europe".

Pieknym jest również artykuł o „Panu Tadeuszu" p. t.: „Iljada Polski". Autor P. Russe, omawia w nim przekład angielski naszego arcydzieła, dokonany przez G. R. Noyes'a, profesora języków słowiańskich w Kalifornji. Russel ma gorące słowa podziwu dla „Iljady" polskiej, zarówno dla jej walorów artystycznych, jak ze względu na bezcenne informacje o przyrodzie i człowieku Polski. „Pan Tadeusz" jest dla Ameryka nina — niespodzianką! Nieokreślonemu lub fałszywemu obrazowi o drogach kultury naszej ustępuje malownicza zjawa, w blaskach słonecznych skąpana, stawiająca mocą artyzmu przed oczy sceny z życia dawnej Polski. Narody, znające język angielski, winny z gorącą sympatją przyjąć „Pana Tadeusza", a za nim na oścież otworzyć wrota literaturze wielkiego a zbyt mało dotąd znanego narodu.

„Poland" zamieszcza również piękny przekład „Romantyczności" Mickiewicza, dokonany przez wymienionego Noyes'a, przy współudziale Jewell'a Parish'a. W „Listach do wydawcy" rozważa Theobald Kalamaja, polemizując z J. M. Pereswitem, stosunek OO. Jezuitów do wychowania publicznego w Polsce XVII. i XVIII. wieku. Okazuje przytem znajomość naszej historji oświaty, literatury i krytyki literackiej.

Inne artykuły zajmują się polskim przemysłem, stanem ekonomicznym, handlem i t. d.

Ponadto rozpoczęto w tym bogatym numerze druk powieści Conrada - Korzeniowskiego p. t. „Amy Foster".

Wreszcie poeta amerykański William Kimberley Palmer poświęca naszej Ojczyźnie i wybitnym jej przedstawicielom cykl liryków p. t „Hołd Polsce" („Jan Matejko", „Kasprowicz", „Optymiści", „Prus", „Kościuszko" itd.) Wierszyki te, nie sięgające wyżyn istotnego artyzmu, uderzają prostotą i szczerością uczucia. Przytaczam w przekładzie dwa z nich:

„POLSKA".

IDEAŁ — Polaków porusza.
Ich cele.
Nie samolubnie, lecz z innym!
w dziele.
Wzywa ich dusza:
Niech z Bożą wolą
szańcem okolą
PRAWDY, SWOBODY
wszystkie narody
„RZECZPOSPOLITA POLSKA".
Po ziemi całej
miłość cześć
narody będą Polsce **nieść**
za siew szlachetnej chwały.
Bo nigdy nie zniósł polski lud,
by go tyrański gnębił knut;
WOLNOŚCI jeno słucha,
bez trwogi ma serce — ducha.

H. B.

POWRÓT RADICZA DO KRAJU.

Graz, 12 sierpnia. (Tel. G. L.) „Tagespost" donosi z Zagrzebia, że wczoraj wieczorem przybył tam Radicz. Władze polityczne w Marburgu, które otrzymały od poprzedniego gabinetu prośbę o aresztowanie Radicza, w razie jego przyjazdu, zwróciły się z zapytaniem do obecnego rządu, co mają czynić. Nie otrzymawszy żadnej odpowiedzi, przepuściły Radicza.

SKŁAD DELEGACJI ŁOTEWSKIEJ DO LIGI NARODÓW.

Ryga, 12 sierpnia. (Tel. G. L.). Delegacja Łotwy na przyszłą sesję Ligi Narodów została ustalona w osobach: S h a min. spr. zagr., dr. Vulters poseł w Paryżu, Schumanis dyrektor departamentu politycznego min. spraw zagr. oraz Coelsons prezydent komisji do spraw zag an.

Społeczeństwo polskie winno zaprotestować przeciw aresztowaniu del. polsk. w Leningrodzie

Zwołajmy wiec celem zażądania wypuszczenia na wolność dra Sochaniewicza i inż. Stanisławskiego.

Lwów, 13. sierpnia.

Jak donieśliśmy w swoim czasie, dnia 24. lipca władze sowieckie aresztowały dwóch ekspertów polsko-sowieckiej komisji rewindykacyjnej dra Kazimierza Sochaniewicza, oraz inż. Ludwika Stanisławskiego z Warszawy.

Mimo, że aresztowanie to było jaskrawem pogwałceniem prawa międzynarodowego, gdyż członkom komisji przysługuje prawo nietykalności dyplomatycznej, jakoteż (wbrew interwencji polskiego pełnomocnictwa w Leningrodzie, oraz polsk. Min. spraw zagranicznych, władze sowieckie pod różnymi pozorami wzbraniają się dotychczas wypuścić na wolność bezprawnie aresztowanych. Ze względu na to uważamy za wskazane otworzyć łamy nasze dla apelu do społeczeństwa, jaki otrzymaliśmy w tej sprawie:

Szanowna Redakcjo!

Smutne wieści dochodzą z bolszewji, oto Lwowianin p. dr. Kazimierz Sochaniewicz został w Petersburgu aresztowany i osadzony w 6 oddziale czeki. Jak powszechnie wiadomo, rzadko kto z tej „instytucji" żywy wychodzi. Znając system bolszewicki, mogę zapewnić, że ten areszt był następstwem przyłapania u nas na gorącym uczynku szeregu członków delegacji sowieckiej w Warszawie. Bolszewiccy barbarzyńcy uwięzili ekspertów bezprawnie, jako zakładników za tych sowieckich konspiratorów. którzy za swoje występki siedzą u nas pod kluczem. Myliłby się bardzo, ktoby sądził, że nasze M. S. Z. dobitnie wystąpiło w obronie swoich obywateli, tam załatwiają takie sprawy zupełnie biurokratycznie, poszła notę i funkcja skończona. Tak niestety było przy całym szeregu aresztowań Polaków i wątpić należy, czy zmienił się system ustalony przez naszych posłów w Moskwie pp. Stefańskiego i Knolla.

Dlatego my, Lwowianie powinniśmy wystąpić w obronie naszego ziomka zebrać się na wiecu i głośno zaprotestować przeciwko aresztowi dra S., bo my go znamy i cenimy, jako uczciwego i rzetelnego człowieka i śmiało możemy ręczyć za jego postępki.

Wszyscy Lwowianie powinni się zebrać, zaprotestować przeciw barbarzyńskiemu uwięzieniu dra S. i żądać natychmiastowego jego zwolnienia.

Wzywam kolegów i przyjaciół dra S. do zorganizowania wiecu, ocknijcie się i działajcie, ratujmy życie człowieka, który wam jest bliski, nie pozwólcie, aby bezprawnie znęcano się nad nim. Miejcie na względzie, że we Lwowie jest stroskana matka, siostra i brat aresztowanego, a boleść ich niech będą ostrogą do działania.

Inne gazety proszę o przedrukowanie.

Lwowianin.

(Oczywiście, że protest taki uchwalony na wiecu, winien się rozciągać zarówno na osobę drugiego aresztowanego. inż. Stanisławskiego. — Przyp. Red.).

Nowa wielka afera szpiegowska w Warszawie.

Warszawa, 13. sierpnia. (Z) Jak się Wasz korespondent dowiaduje, II. oddział sztabu generalnego od dłuższego już czasu miał na oku wysoce podejrzaną robotę grupy osobników, związanych ściśle ze sobą, działających zawsze w porozumieniu, a preprowadzających jakieś dosyć podejrzanej natury interesy kupieckie. Dwaj członkowie tej grupy, jeden z nich podający się za Rosjanina, drugi żyd, **wyjeżdżali mianowicie bardzo często do miejscowości położonych na bolszewickiem pograniczu, gdzie rzekomo mieli się stykać z kupcami z Bolszewji celem przeprowadzenia z nimi jakichś bliżej niewyjaśnionych interesów handlowych. Inny z członków podejrzanej grupy Niemiec wyjeżdżał znowu bardzo często do Gdyni i na Pomorze także w jakichś interesach rzekomo kupieckiej natury. Ostatecznie wczoraj aresztowano podejrzanych. przeprowadzono rewizję przy nich, oraz w ich lokalu,** poczem okazało się, że podejrzenia wywiadowców sztabu były najzupełniej usprawiedliwione, **szajka bowiem prowadziła bardzo niebezpieczną robotę szpiegowską. Znaleziono mnóstwo kompromitujących dowodów, papierów, planów, spisów pułków, oficerów itd.** Śledztwo w toku.

Traktat handlowy francusko-niemiecki.

PROJEKT OPIERA SIĘ NA ZASADZIE NAJWIĘKSZEGO UPRZYWILEJOWANIA. — UKŁAD W SPRAWIE NIEMIECKO - FRANCUSKIEGO RUCHU TOWAROWEGO

Londyn, 12. sierpnia. (Tel. G. L.) Memorandum rządu francuskiego, wręczone przez Clementela min. Stresemannowi postanawia m. i. zawarcie w styczniu 1925 traktatu handlowego w miejsce obecnych umów. Projekt opiera się na zasadzie największego uprzywilejowania.

Berlin, 12. sierpnia. (Tel. G. L.) Wolff donosi z Londynu, że francuski minister finansów Clementel w dniu 11. b. m. oświadczył Stresemannowi, że pragnąłby, aby oba rządy wysłały około 1. października do Paryża upełnomocnionych delegatów, celem zawarcia układu w sprawie niemiecko - francuskiego ruchu towarowego. **Rokowania te mają być prowadzone w duchu jak najdalej posuniętych ustępstw.**

SPORT.

DALSZE WYNIKI TURNIEJU WALK ZAPAŚNICZYCH.

Wczorajsze walki były rzeczywiście bardzo ciekawe. Pierwsza para Morton (Szwecja)—Grikis (Łotwa) walczyła bardzo ładnie i tłumy publiczności miały zadowolenie. Po 13½ minutowej ciężkiej walce ulega Morton chwytem „piruet" po „tours des tettés" Walka prowadzona była wzorowo. Szwed mimo słabszej siły fizycznej trzymał się bardzo dzielnie. Druga para Roland (Dania)—Svatynja (Jugosł.). Zapasy były bardzo brutalne ze strony Svatynja. który swoją olbrzymią siłą koniecznie chciał zwyciężyć. Publiczność dała wyraz niezadowolenia okrzykami „fuj" pod adresem Svatyni. Natomiast Roland walczył bardzo spokojnie, trzymając w szachu przeciwnika. Nawet potrafił wytrzymać 3 min. „nelson". Ku ogólnemu zadowoleniu publiczności kończy się walka po 20 min. „remis". Zebrani tłumy gorąco oklaskiwały Rolanda. Obecny następca bardzo dobrego arbitra dyr. Kornackiego, Michniewicz, jest mało energiczny. (Aleks.)

*

WYNIKI KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

Warszawa: Warszawianka — Varsovia 2:2 (1:0). Zawody o mistrzostwo kl. A.

W. T. C. — Makkabi 3:2 (2:0). Zawody o mistrz. kl. B.

Bielsko: Simmering — **B. B. S. V. 5:3 (2:1).**

Kraków: Cracovia — Nemezeti 3:0 (1:0). Nemezeti — Makkabi 2:1.

Wiedeń: Stadlan — Slovan 2:1. Bewegungspieler — W. A. F. 3:1.

Graz: W. A. C. —G. A. K. 2:2 (2:2). Sparaa — Pardubitze 2:0.

Zagrzeb: Hask — Conkordja 4:1 (1:0)

POLONJA (PRZEMYŚL) — CZARNI. Interesujące zawody o mistrzostwo kl. A. odbędą się w piątek dnia 15 bm. o godz. 5 popoł. na boisku Czarnych. — — Aleks.

Premje ubezpieczeniowe w zakładzie pensyjnym dla funkcjonarjuszy we Lwowie.

Lwów, 12. sierpnia.

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 28 czerwca br. zostały granice zarobków rocznych służących za podstawę do ubezpieczenia pensyjnego w Zakładzie pensyjnym dla funkcjonarjuszy we Lwowie (ul. Piekarska 1 a), oraz wysokość premji ubezpieczeniowych, opłacanych temu zakładowi, z ważnością od 1 lipca br. ustalone w złotych. Najniższą granicę stanowi obecnie 1200 złotych rocznego zarobku, najwyższą zaś 5000 złotych rocznego zarobku. Pełna premja miesięczna wynosi 1 procent zarobku rocznego. Przy zarobku wynoszącym rocznie mniej niż 1200 złotych pełna premja miesięczna wynosi zawsze 12 złotych, zaś przy zarobku rocznym ponad 5000 złotych wynosi zawsze tylko 50 złotych.

Święto „Żołnierza Polskiego".

Lwów, 13. sierpnia.

O uroczystościach przedpołudniowych już donosiliśmy. Popołudniu dnia 15 sierpnia br. odbędą się odczyty we wszystkich oddziałach wojskowych i organizacjach wojskowo-wychowawczych na temat wiekopomnego zwycięstwa nad bolszewikami pod Warszawą i wierności żołnierskiej. O godz. 3-ciej popoł. odbędzie się przedstawienie dla żołnierzy w kino-teatrze „Lew". Dzięki zawsze niezwykle chętnemu i ofiarnemu właścicielowi kina „Lew" p. inż. Kucharowi, 1000 żołnierzy korzystać będzie bezpłatnie z przedstawienia. Od godz. 3 popoł. do godz. 7 wiecz. odbywać się będzie festyn na boisku Cytadeli dla publiczności i żołnierzy, połączony z koncertem orkiestry 26 pp., zawodami piłki nożnej i szeregiem wesołych atrakcji. Garnizonowy teatr świetlny przy ul. Kurkowej l. 12 odegra dla żołnierzy dwa przedstawienia a to: o g. 5 popoł. i 7 wiecz. O godz. 7 30 wiecz. odegra miejski Teatr wielki komedję Fredry „Damy i Huzary". W przerwach przygrywać będzie orkiestra 40 pp. Na to przedstawienie nabywać już można bilety wstępu po znacznie zniżonych cenach w głównej kasie teatru.

Dzień 15 sierpnia zakończy uroczysty apel w oddziałach wojskowych o godz. 22·30, podczas którego oficer dyżurny każdego oddziału odczyta nazwiska poległych i odznaczonych oficerów, oraz szeregowych pułku w wojnie z bolszewikami.

† Stanisław Dębicki.

Lwów, 13. sierpnia.

Jeden z najzdolniejszych polskich artystów-malarzy, Stanisław Dębicki, zmarł po dłuższej chorobie w Krakowie, przeżywszy lat 58. Dowiedzieliśmy się o tej smutnej wieści z klepsydry, umieszczonej w jednym z dzienników krakowskich; agencje telegraficzne milcza, choć ubył nam człowiek o którym należałoby napisać wiele, bo zaiste niezwykła była to organizacja artystyczna. We Lwowie pracował lat sporo, tworzył rzeczy kapitalne, ale tworzył bardzo mało, dzieła jego pendzla poszukiwane też są przez miłośników sztuki, a o ile który z nich je zdobył z trudem, umieścił na miejscu najbardziej honorowem, z dumą podkreślając: „To Dębicki!". Jako profesor Akademji sztuk pięknych w Krakowie, wywierał na uczniach swoich wpływ silny. Złożenie zwłok do grobu nastąpi jutro rano na cmentarzu krakowskim

Odczyt Prezesa Witosa we Lwowie.

We czwartek, 14 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się Walne zebranie członków w Kole P. S. L. „Piast" we Lwowie w sali Małopolskiego Tow. Rolniczego (ul. Mickiewicza 26). Na zebraniu tem wygłosi odczyt Prezes Wincenty Witos na temat: „Jak pracować dla państwa i ludu?". Niecziłonkowie mogą otrzymać zaproszenia w Sekretarjacie P. S. L. „Piast", ul. Sykstuska 58 a, oraz w Małop. Tow. Rolniczem.

Kronika.

Środa 13 sierpnia: Rz. kat. Hipolita. — Gr. kat.: Jewdokima.

Dyrektor departamentu ubezpieczeń społecznych w Ministerstwie pracy i opieki społ. dr. Stanisław Jurkiewicz, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Prezes Sokoła warszawskiego okręgu p. Stanisław Lisiewicz wyjechał do Stanów Zjedn. Ameryki Półn. na zlot. Zarząd Głównej Ligi obrony powietrznej państwa powierzył panu Lisiewiczowi misję zapoczątkowania propagandy prasowej tejże Ligi.

Rada naczelna P. P. S. zwołana została przez posła Daszyńskiego na posiedzenie, które odbędzie się w dniach 20. i 21. września w Warszawie.

Bank Gospodarstwa Krajowego dążąc do spotęgowania zmysłu oszczędności w społeczeństwie, wprowadził asygnaty kasowe na okaziciela, oprocentowane na 12 prc. i książeczki oszczędnościowe, oprocentowane na 8 prc. W ten sposób oszczędności, składane w Banku Gospodarstwa Krajowego, mają gwarancję rządową.

Rozbój dziennikarski. „Goniec Krakowski", osławiony organ brukowy, moralizując chętnie i często na temat etyki dziennikarskiej, równocześnie stale obrabowuje szpalty „Gazety Lwowskiej", przedrukowując z niej najciekawsze informacje z zamilczeniem źródła, skąd pochodzą, ba, nawet z dodatkiem: „Telegram „Gońca Krakowskiego". W ostatnim np. numerze podał na czele pierwszej kolumny wytłuszczoną silnie aszą depeszę o przygotowaniach rewolucyjnych w Polsce i artykuł, również nasz: „Prasowa kampanja Sowjetów przeciw Polsce". Że postępowanie to ani piękne, ani zaszczytne, dodawać rzecz zbyteczna.

Do wiadomości filatelistów. W Rosji sow. celem niedopuszczenia dalszej „profanacji" imienia „wielkiego wodza" Lenina, wydano obecnie zakaz umieszczania podobizny „wodza" na jakichkolwiek wyrobach ogólnego użytku (papierosach, czekoladzie i in.). Równocześnie zarządzono wycofanie z obiegu wypuszczonych po śmierci Lenina znaczków pocztowych z jego podobizną w żałobnej obwódce. Charakterystyczne jest, że wzbronienie używania tych znaczków, które obecnie stały się wielką rzadkością, pozostaje w związku z wykryciem (przez czerezwyczajkę) oryginalnej „kontrrewolucji" na tem tle. Mianowicie stwierdzono, że pewien naczelnik okręgowego urzędu pocztowego przekluwał „oczy" „nieśmiertelnego wodza" na znaczkach z jego podobizną, umyślnie w tym celu przytwierdzonych za pomocą tuszu do pocztowej stampili gwoździ. Naczelnika poczty rozstrzelano, a znaczki wycofano z obiegu.

Strajk głodowy rozpoczęli więźniowie polityczni w Gliwicach, na Śląsku niemieckim, z powodu barbarzyńskiego traktowania i skandalicznych stosunków aprowizacyjnych. Wśród więźniów tych znajduje się wielu Polaków, oskarżonych o należenie do Związku powstańców.

Senzacyjne aresztowanie. W Krakowie aresztowano adwokata dr. Cezarego Szmidlinga pod zarzutem zbrodni usiłowanego przekupstwa w procesie o zajścia listopadowe.

(t) **Ciotkę okradła** Helena Kanasiewicz, przyszedłszy do jej mieszkania w czasie jej nieobecności. Poszkodowana ciotka nazywa się Tekla Skublak i mieszka na Pasiekach Halickich 40. Na siostrzenicę wniosła Skublak doniesienie do policji.

(t) **W tramwaju Ł—J** stracił porucznik Stefan Kotkiewicz portfel z 397 zł.

(t) **Urząd do walki z lichwą** zrobił doniesienie o lichwę na rzeźników: Piotra Otryszkę, Agnieszkę Hawling i Al. Bodnara, wszystkich posiadających rzeźnickie ławy na pl. Unji Brzeskiej.

(t) **Znalazła zegarek damski**, branzoletkowy, double i uczciwie zdeponowała go w policji Zofja Bereźnik, zam. przy ul. Żółkiewskiej.

(t) **Skórę skradł** przed niedawnym czasem Marjan Kościuk z Lewandówki Józefowi Gruszeckiemu i sprzedał ją, a pieniądze stracił. Wczoraj aresztowany poszedł za to na pokutę do aresztów policyjnych. —

(t) **Nagły skon dziecka.** Przy ul. Kochanowskiego 22 zmarło 9-miesięczne dziecko, syn Wład. Korony. Lekarz dzielnicowy dr. Wernicki nie mogąc stwierdzić naturalnej przyczyny śmierci, polecił zwłoki odstawić do Instytutu medycyny sądowej.

(t) **Prosił o nocleg w komisarjacie policyjnym** wczoraj wieczorem 14-letni Jan Bosob.j. Chłopiec nie umiał podać żadnych danych co do swej osoby, oprócz imienia i nazwiska.

—o—

Spadek akcji na giełdzie warszawskiej.

(Telefonem od naszego kor. ekon.)

(S.) Na giełdzie akcyjnej słabo. Znaczny spadek kursów z powodu wzmożonej realizacji, np. Starachowice skończyły 460 w żądaniu. Ostrowiec spadł na 11.00, Węgiel niżej 8.00. Podaż przewyższa popyt.

Na giełdzie dewizowej również znaczne osłabienie. Londyn 23.55. **Zurych spadł na 97.95.** Również notowany jest spadek Paryża. W innych dewizach bez zmian.

Tendencja słaba. Obroty niewielkie.

Czem tłumaczyć różnicę kursów na giełdzie i w bankach?

(Korespondencja „Gazety Lwowskiej").

Warszawa, 13. sierpnia. (Z). Podczas, gdy na giełdzie dolar notowany jest obecnie 5.18 1/2 zł. — w bankach i kantorach wymiany po 5.20 — 5.25 zł. Banki tłumaczą różnicę tę tem, że otrzymują od Banku Polskiego dolary nie w gotówce, lecz w czekach. Z powodu tej różnicy notowań korespondent Wasz otrzymuje następujące informacje: Jeżeli wykazywana jest czasem różnica nieco większa na odcinkach banknotów zagranicznych, to na stan waluty niema to najmniejszego wpływu. Bank Polski poczuwa się do obowiązku dostarczania obcych walut na pokrycie zobowiązań zagranicznych, jednakże nie jest zadaniem żadnego banku emisyjnego gromadzenie w swoich kasach gotówki zagranicznej, zwłaszcza w wielorakich odcinkach — jest/to bowiem zadaniem kantoru wymiany. Jeżeli „Bank Polski" w przeciągu ub. kwartału dostarczył na potrzeby życia gospodarczego obcych walut na sumę przeszło 100 milj. złotych, przyczem zapasów swoich nietylko nie uszczuplił, lecz powiększył je również o 100 milj. złotych, to jest dowodem wystarczającym, że zadaniu swojemu w zupełności odpowiedział.

EKONOMISTA

Giełda zbożowa.

Lwów, 13. sierpnia.

Na giełdzie sporadyczna transakcja w pszenicy nowego zbioru. W pszenicy i życie silne zaofiarowanie przy bardzo słabym popycie. Jęczmień browarniany poszukiwany. Tendencja utrzymana. Usposobienie wyczekujące.

—o—

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 13. sierpnia.

Dziś tendencja lekko zniżkowa. Obrót ożywiony.

Dolary amer. 5·20 do 5·20½; dolary kanadyjskie 4·94 do 4·94½; korony czeskie 0·15½ do 0·15¾, leje 0·02¼ do 0·02½; franki franc. 0·29 do 0·29½; franki szwajcar. 0·97 do 0·98; funty szterl. 23·25 do 23·40. Ruble a 500 i a 100 za 100 tys. 420 zł. do 450 zł. drobne za sto tys. 200 do 210 zł. niemiecki tys. za sto tys. 40 do 43 zł.

Złoto: 20 kor. 21·80 do 22·00; 20 frank. 20·80 do 21·00; 20 mark. 23·80 do 24·00; 10 rubli 25·80 do 26·00 gr.

Srebro: kor. austr. 0·41 do 0·41½; 5 kor. austr. 2·08 do 2·10; floreny 1·04 do 1·05; ruble 1·72 do 1·72; kopiejki za rubel 0·67—0·68.

—o—

Urzędowa Ceduła Giełdy Lwowskiej

Nr. 164. **Środa, 13. sierpnia 1924.** **Notowania w złotych.**

Na czas ferji letnich (lipiec i sierpień) giełda pieniężna we środę nieczynna.

B. Kursa Zbożowe.

Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania	Ceny od		Ceny do		Uwagi
PSZENICA krajowa 73/74 ex 1923	23	—	24	—	
ŻYTO małopolskie 68/69 ex 1923	13	—	14	—	¹)
ŻYTO małopolskie nowego zbioru	13	50	14	50	¹)
JĘCZMIEŃ: małopolski browarniany	13	50	14	50	¹)
JĘCZMIEŃ małopolski pastewny	11	—	12	—	¹)
OWIES małopolski 44/45 ex 1923	13	50	14	50	¹)
KUKURUDZA	—	—	—	—	
ZIEMNIAKI jadalne	—	—	—	—	
FASOLA biała	—	—	—	—	
FASOLA kolorowa	—	—	—	—	
FASOLA krasa	—	—	—	—	
GROCH polny	—	—	—	—	
GROCH ½ Victoria	—	—	—	—	
BOBIK	—	—	—	—	
MIESZANKA pastewna w ziarnie	—	—	—	—	
WYKA	—	—	—	—	
SIANO słodkie krajowe prasowane	—	—	—	—	
SŁOMA prasowana	—	—	—	—	
HRECZKA	—	—	—	—	
LEN	—	—	—	—	
ŁUBIN	—	—	—	—	

¹) Ceny szacunkowe bez uwag

Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania	Ceny od		Ceny do		Uwagi
Mąka pszenna 40% „0" (typy młyny lwowskie loco Lwów brutto za netto łącznie z workami)	—	—	—	—	
Mąka pszen. kuchenna I	—	—	—	—	
Mąka pszenna ciemna 4	—	—	—	—	
Mąka żytnia 60%	—	—	—	—	
Mąka żytnia 70%	—	—	—	—	
GRYSIK kukurudziany	—	—	—	—	
MĄKA kukurudziana	—	—	—	—	
OTRĘB pszenny netto bez worka	—	—	—	—	
OTRĘB żytni netto bez worka	—	—	—	—	
KASZA HRECZANNA	—	—	—	—	
KASZA JAGLANNA	—	—	—	—	
KASZA JĘCZMIENNA	—	—	—	—	
PĘCAK	—	—	—	—	
MAKUCHY lniane i konopne	—	—	—	—	
MAKUCHY rzepakowe	—	—	—	—	
KONICZYNA czerwona krajowa natur.	—	—	—	—	
KAPUSTA KWASZONA	—	—	—	—	
WORKI jutowe wyr. Stradom. Warta, Częstochowianka 75 kg. za sztukę	—	—	—	—	
WORKI używane, dobre, za sztukę	—	—	—	—	

¹) Ceny szacunkowe bez trans.

Sekretarjat Giełdy. *Generalny Sekretarz Dr. PANETH.*

Zbiór ustaw i rozporządzeń

Podręcznik dla Akcyjnych Spółek, bankowych, przemysłowych i handlowych, spółdzielni, tudzież przedsiębiorstw i biur wszelkiego rodzaju. — Zestawiony przez Wacława Kwiatkowskiego.

Zawiera: Ustawy i rozporządzenia w sprawie organizacji spółek akcyjnych, ustawy o podatku dochodowym, przemysłowym, majątkowym, od kapitałów i rent, giełdowym i od skrzynek depozytowych wraz ze wszystkiemi rozporządzeniami, ustawy i rozporządzenia w przedmiocie regulowania obrotu dewizami i walutami zagranicznemi i szlachetnemi kruszcami, ustawy o opłatach stemplowych od weksli, od rachunków i poświadczeń odbioru, ustawy waloryzacyjne, o spółdzielniach, wyciąg z taryfy opłat stemplowych i terminarz wpłat podatkowych i stemplowych tudzież przedkładania zeznań i wykazów władzom ska bowym.

Do nabycia w księgarniach. — Cena egzemplarza 7 zł. 70 gr. (z przesyłką poleconą 8 zł. 20 gr.)

Skład główny: Spółka Akcyjna Wydawnicza (Dział nakładowy), Lwów, Zimorowicza 5.

OGŁOSZENIA.

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 59/24. Lewko Styranka lat 41, ur. w Czabarówce, były żołnierz austrjacki, wzięty w roku 1914 do niewoli rosyjskiej, z której pisał w roku 1918, zaś od tego czasu ślad za nim zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się o powiadomienie Sądu lub kuratora dra Elektrowicza w Czortkowie do dnia 15 lutego 1925. 4710

Sąd okręgowy
Czortków, 16 lipca 1924.

T. 73/24. Anastazja z Małańczuków Kociuk, urodzona w Romaszówce 11 stycznia 1885, w czasie działań wojennych 1915 roku porwaną została wojskami rosyjskiemi do Rosji i ślad za nią zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania jej za zmarłą, wzywa się o powiadomienie o zaginionej Sądu lub kuratora dra Herbaczewskiego w Czortkowie do dnia 10 lutego 1925. 4709

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 6 sierpnia 1924.

I. IV. 100/23/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Rusin z Tuszymy, wydaliwszy się przed około 16 laty do Ameryki, tamże bez wieści zaginął, nie dając znać o sobie od przeszło lat 10. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. dr. Gałeckiemu w Tarnowie wiadomości o powyż wymienionym. Michała Rusina wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 września rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Tarnów, dnia 5 lipca 1924. 4750

T. 60. 62. 69/24. Ilko Maliszczak z Kostarowiec, żołnierz 18 pp. obrony krajowej, jako jeniec w Rosji zaginął. Jan Klepacz z Posady jaźmierskiej, żołnierz 18 pp. obrony krajowej zaginął w bitwie pod Komarnem. Jakób Dobosz ze Sręgowa Górnego, żołnierz 18 pp. pospolitego ruszenia zaginął na froncie rosyjskim. Podpisany Sąd wzywa każdego, ktoby o życiu ich miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał znać Sądowi w przeciągu 6 miesięcy. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma wiadomości o ich życiu, uzna ich na ponowny wniosek za zmarłych. 4749

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Sanok, dnia 9 lipca 1924.

T. 67/24. Mikołaj Mozoła, urodzony 1887 Cieplice, jeniec, miał umrzeć we Włoszech 1919. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia Sądowi albo Marszałowi, adwokatowi w Sieniawie, kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym.

Sąd okręgowy
Przemyśl, 10 maja 1924. 4758

T. 147/24/3. Edykt. Mikołaj Żyluk, s. Matja, urodzony 19 maja 1887, zamieszkały w Pelawie, żołnierz austr. armji zaginął na wojnie od 1914 roku i odtąd brak o nim wiadomości. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwa z Marją Żyluk zawartego za rozwiązane wzywa się aby uwiadomiono Sąd albo kuratora i obrońcę węzła małż. dra Zittera w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie o wniosku. 4727

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Stanisławów, dnia 7 sierpnia 1924.

T. 32/24. Wasyl Pareniaka, urodzony 1881 Wołcza Dolna, żołnierz od 1918 nie daje wiadomości. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia Sądowi albo Hawliczce, adwokatowi w Dobromilu, kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego udzielono wiadomości. 4767

Sąd okręgowy
Przemyśl, 17 maja 1924.

T. 339/23. Bazyli Mycak z Czornowy, lat 42, miał być zabitym 1917 w Chyrowie. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia Sądowi albo Kopystyńskiemu, adwokatowi w Mościskach, kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym.

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 4 kwietnia 1924. 4766

T. 315/23. Dymitr Noga w Bolestraszycach 1887 urodzony, jeniec od 1917 nie daje wiadomości. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia Sądowi albo Dobrzańskiemu, adwokatowi w Przemyślu, kuratorowi udzielono wiadomości o zaginionym. 4765

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 27 października 1923.

T. 300/23. Iwan Noga, syn Jana, urodzony w Bolestraszycach 1890, żołnierz miał umrzeć 1915 w Turli. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia Sądowi albo Błażowskiemu, adwokatowi w Przemyślu, kuratorowi udzielono wiadomości o zaginionym. 4764

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 10 listopada 1923.

T. 247/23. Piotr Opryszko z Muchowej, jeniec rosyjski od 1917 nie daje wiadomości. Celem uznania go zmarłym i rozwiązania małżeństwa wzywa się by do pół roku od ogłoszenia Sądowi albo Waniekowi, adwokatowi w Przemyślu, kuratorowi udzielono wiadomości o zaginionym. 4763

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 31 października 1923.

T. 583/23/5. Włodzimierz Stefan Maciejowski, urodzony we Lwowie 1895, jako legjonista ukraiński zaginął od 1918 na wojnie. Celem uznania go za zmarłego wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 4761

Sąd okręgowy cyw. Oddział VII.
Lwów, dnia 22 czerwca 1924.

T. 66/24. Adam Kalinka, syn Michała i Barbary, urodzony w Nyrkowie dnia 22 grudnia 1893, były żołnierz austr. od 1915 ślad za nim zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o powiadomienie Sądu lub dra Jurczyńskiego w Czortkowie do 15 lutego 1925 4728

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Czortków, dnia 23 lipca 1924.

FIRMY.

Firm 1002/24. B. I. 200. Wpisano w rejestrze Oddział B: Firma i siedziba: Polski Glob, Towarzystwo transportowo - handlowe, Ska akcyjna w Krakowie, ul. Andrzeja Potockiego l. 3. Do Rady zawiadowczej kooptowany na członka dr. Ludwik Kolankowski, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie ul. Długa l. 41. Dzień wpisu: 3 lipca 1924. 4739

Sąd okręgowy jako handl. Oddział II.
Kraków, dnia 2 lipca 1924.

Firm. 573. Rg. A. III. 106. Zmiany dotyczące firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 20 maja 1924: Siedziba firmy: Lwów, Snopkowska 46. Brzmienie firmy: Cegielnia dra M. Schönfelda i dra D. Goldberga we Lwowie. Zmiany: Do zastępstwa spółki i podpisywania firmy uprawnionym jest odtąd wyłącznie spólnik dr. Maksymiljan Schönfeld. — 4675

Sąd okręgowy j. handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 9 maja 1924

L. cz. Firm. 350/24/24. Dnia 25 czerwca 1924 wpisano w rejestrze stowarzyszeń przy stowarzyszeniu: Związek Konsumentów w Rzeszowie, że uchwała Walnego zgromadzenia z 5 sierpnia 1923 rozwiązano stowarzyszenie i zarządzono likwidację. Likwidatorami ustanowiono Samuela Dinera, Abrahama Geschwinda, Mojżesza Schippera, Abrahama Kanarka i Israela Friedmana w Rzeszowie. 4657

Sąd okręgowy
Rzeszów, 24 czerwca 1924.

Firm. 1142/24. B. II. b. 116. Wpisano w rejestrze Oddział B: Firma i siedziba: Zakłady Przemysłu drzewnego Lesiecki i Rosiński, Spółka akcyjna w Trzebini. Zmieniono §§ 3, 30, 39, 49, 51, 52, 55, 56 statutu, a wykreślono całkowicie §§ 46 i 53 statutu. Zarząd składa się odtąd z dwóch dyrektorów. Podpis firmy odtąd: pod wypisanem, wydrukowanem lub stampilją wyciśniętem brzmieniem firmy umieszcza własnoręcznie swoje podpisy dwaj dyrektorzy, lub jeden dyrektor i prokurzysta. Zwykła korespondencję handlową podpisuje jeden dyrektor lub prokurzysta Spółki. Dzień wpisu: 14 lipca 1924. 4740

Sąd okręgowy jako handl. Oddział II.
Kraków, dnia 12 [illegible] 1924.

L. cz. Firm 308/24. Likwidacja Stowarzyszenia. Dnia 10 czerwca 1924 wpisano w rejestrze dla stowarzyszeń przy stowarzyszeniu Towarzystwo zaliczkowe w Kańczudze, Stow. zarej. z ogr. poręką, że uchwała Walnego zgromadzenia z dnia 29 marca 1923 rozwiązano Stowarzyszenie i zarządzono likwidację tegoż. Likwidatorami ustanowiono Alojzego Bujniaka i Franciszka Gombarzewskiego, którzy brzmienie firmy z dodatkiem „w likwidacji" wspólnie podpisywać będą. 4671

Sąd okręgowy. Oddział V.
Rzeszów, dnia 6 czerwca 1924.

WYNAJMĘ studentowi z lepszej rodziny katolickiej pokój z utrzymaniem przy ul. Długosza 37 I. p. naprzeciwko H. D 4759-2

BIURO NIEMCZYNOWSKIEJ, Lwów, plac Akademicki 3, telefon 1363, poleca wszelkie siły nauczycielskie Polki, Francuski, Niemki, bony, pielęgniarki, służbę wszystkich zawodów. 4752-5

WALNE ZGROMADZENIE Spółdzielni Bankowej „AGRARIA" z ogr. odpowiedz. odbędzie się dnia 25 sierpnia 1924 roku o godz. 6 wieczorem w lokalu Spółdzielni przy ul. 3-go Maja 7 z następującym porządkiem dziennym: 1. Wybór nowego członka zarządu. 2. Wnioski członków.

Zarząd.

TARGI LIPSKIE

Targ ogólny połączony z Targiem Technicznym i Budowlanym

od 31. sierpnia do 6. września 1924

Karty legitymacyjne z uprawnieniem do zniżek wizowych i kolejowych wydaje z grzeczności Kancelarja główna *Aleksandra Lewickiego* Lwów, pl. Marjacki 10. 5954

Do odwiedzania klijentel branży win i spirytuozów w w Małopolsce Wschodniej poszukujemy

kupca podróżującego

jaknajlepiej zaprowadzonego i posiadającego chlubnie referencje. Reflektujemy tylko na Panów obeznanych z branżą i mogących się wykazać poważnemi rezultatami.

Fabryka likierów i wódek
HARTWIG KANTOROWICZ Nast.
założ. 1823. Tow. Akc. Poznań

Czytajcie „Szczutka"

INŻ. JÓZEF JASKÓLSKI

? CO WARTE SĄ AKCJE MAŁOPOLSKIE ?

DO NABYCIA W KSIĘGARNIACH
CENA: 2 ZŁP. Z PRZESYŁKĄ POLEC. 2.50 ZŁP.
SKŁAD GŁÓWNY: SPÓŁKA AKCYJNA WYDAWNICZA LWÓW ZIMOROWICZA 5

Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie 3 zł. 50 gr., z odnoszeniem lub pocztą miesięcznie 3 zł. 75 gr., zagranicą 5 zł. 50 gr. — Redakcja czynna od godz. 8 rano do 1 popol. z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor naczelny przyjmuje od 1—3 popol. — Listów niefrankowanych należycie nie przyjmuje się — Rękopisów Redakcja i Administracja nie zwracają. — Konto P. K. O. 141.690.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Drukarnia Polska, pod zarz. Z. Kiełbasiewicza.